Nr 72 Kraków, Sobota 29 Marca 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 186.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 60 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Czy się poprawimy?

II.

Wnosząc hasła niepodległości pod strzechy wiejskie, do suteryn i poddaszy, nie zapominajmy o wywalczeniu chleba dla tych mas, o pracy dla nich, którą zdobyć może solidarne wypełnienie hasła „swój do swego“. Niech głoszą je wśród ludu liczni synowie chłopscy, tworzący trzy czwarte inteligencyi miejskiej, niech podejmą żywą propagandę, która jedynie smutne stosunki w kraju uzdrowić może.

Rząd austryacki, który widzi w narodzie naszym swego sojusznika, stającego w niepewnych czasach dobrowolnie przy jego ramieniu, powinien poczuwać się do spełnienia obowiązku wobec zaniedbanego kraju, tworzącego główny kontyngent emigracyi. Niech zaprzestanie polityki głodzenia, niech otworzy dla rodzimej produkcyi skarby ziemne, którymi natura kraj nasz uposażyła, a zyska dla siebie znaczne źródła zysku i poważnie zmniejszy falę odpływu naszego ludu, która jest jedną z najsmutniejszych kart polityki gospodarczej państwa.

Niech ten wielki i stale wzrastający proletaryat polski stanie się fundamentem do budowy gmachu odrodzenia, niech wytworzy brakujący stan średni, przez którego brak chromało i chroma nasze życie gospodarcze i normalny rozwój narodowy.

Wniesione hasła pracy organicznej muszą zbudzić czyn i z narodu proletaryatu, jak w Czechach, wytworzyć naród produktywny, zasobny, świadomy celu, do którego dąży, normalny organizm, stojący wobec zakusów wroga murem, na którym może się bezpiecznie oprzeć samodzielność odrodzonej Ojczyzny.

Wówczas nie będzie się kusić o jej zdobycie wróg, zniknie ferment wewnętrzny, wywłaszczanie nas przez pasorzytów ekonomicznych, jakim jest żydostwo, a kraj przestanie być rynkiem zbytu dla obcej produkcyi i rezerwoarem niewolnika dla jego ekspansyi przemysłowej.

Te hasła organicznej pracy przeniosły się z Czech w Poznańskie, gdzie pomimo strasznego ucisku, pomimo strasznej walki ekonomicznej, wypowiedzianej żywiołowi polskiemu przez rząd pruski i całe społeczeństwo niemieckie, zrzeszone do walki pod sztandarami hakatyzmu, nie zdołało ujarzmić narodu, bo jego mrówcza praca i zabiegi jego kierowników zbudziły solidarność, o którą odbijają się wysiłki wroga, darząc pracę nad odrodzeniem coraz większymi rezultatami zwycięstwa.

Wiele się od nich nauczyć możemy, realne formy walki wytwarzają realne podstawy do zwycięstwa. W krótkim czasie wyparto wewnętrznego wroga żyda, który stał się najwierniejszym sojusznikiem najezdców i prześladowców, wytworzono solidarny, silny ekonomicznie naród świadomy swych praw i broniący ich wytrwale, świadomy też obowiązków wobec Ojczyzny i silnie fortyfikujący się na zdobytych raz pozycyach.

Oryentacya galicyjska i tworzące się u nas organizacye zdumieniem napawają działaczy poznańskich i spotykają się z ich ostrą krytyką. Nie odpowiada im ani nasza oryentacya, ani forma walki, bo czując na sobie coraz dotkliwsze ciosy knuta pruskiego i jego polityki nie przebierającej w środkach, skupiają wszelkie swe wysiłki w walce z nim, nie mogą rozdzielać swych sił, nie mogą uwierzyć w zwycięstwo walki orężnej, uważają ją za błędny poryw, którego życzyłby sobie gorąco Prusak dla zdobycia pretekstu, do utopienia wrogiego sobie żywiołu w krwi i rozwiązania w ten szybki i radykalny sposób kwestyi polskiej pod berłem Rzeszy.

Tam wyczekują tylko pozorów do krwawej walki z naszym żywiołem, bo nowocześni myśliciele Niemiec wyczerpali już wszystkie środki bezkrwawego tępienia nas, posługując się nawet takimi, które hańbą okryły wobec całej Europy państwo konstytucyjne, uciekające się dla niszczenia nas do łamania praw zasadniczych.

Rozwaga jednak walczącego narodu z nad Warty i jego doświadczeniem zdobyty rozum nie dopuszcza do lekkomyślności, która stałaby się jego pogrzebem, a tryumfem wroga, który ją wywołał.

Nie innego zdania są też Królewiacy, którzy odsieczy galicyjskiej bynajmniej sobie nie życzą, jak nie życzą sobie zamiany knuta rosyjskiego na austryacką nędzę. Zawiedzione nadzieje, nie zabliźnione jeszcze rany, prześladowania i świadomość milionowych sił militarnych, wrogich potęg zaborczych, nasunęły im inną taktykę walki, która przyjęła się w Królestwie i budzi nadzieję pomyślnych rezultatów.

Tam wre walka z zalewem żydowskim, który opanował życie gospodarcze Warszawy i innych miast Królestwa, który współdziała z wrogiem w polityce wyniszczania nas i rozkładem wewnętrznym przyczynia się do uzyskania swych zamiarów.

Niewiara w taktykę galicyjskiej walki i wieści o nieproszonej odsieczy, budzą obawę nowych prześladowań a opinię tą głosi chórem zaniepokojona cała prasa polska w Królestwie, potępiająca solidarnie akcyę galicyjską a zalecająca w zamian podjęcie realnej pracy nad ekonomicznem podniesieniem kraju w imię hasła „swój do swego“, jako jedyne lekarstwo, na nędzę w Galicyi, którą z nami podzielać niema ochoty.

My ginąc w nędzy, obawiamy się realnej pracy, porwani hasłami niepodległości, ograniczamy się do pogotowia wojennego, zapominając zupełnie o realnych podstawach bytu narodu. Porwani echami zwycięstw zjednoczonych państewek słowiańskich sądzimy, że stawimy czoło milionowym armiom, zaopatrzonym w najnowsze zdobycze aparatów śmiercionośnych a stajemy się tylko pomocniczym oddziałkiem dla armii austryackiej, jej „Tyrolczykami wschodu“, bez nadziei na grody za dobrowolne ofiary krwi i mienia.

W marazmie galicyjskim i ten objaw narodowy za korzystny uważać należy, bo świadczy, że jeszcze żyjemy. Oryentacyę jednak wyrobić musi decydująca a nieznana nam chwila, zgoda trzech zaborów, dążenie do tej zgody, bo do walki powstać musi cały naród a nie jedna jego dzielnica.

Strzedz się musimy szalonego porywu, aby nim zamiast pomódz nie zaszkodzić sprawie narodowej, nie wywołać zastosowania cięższego prześladowczego aparatu i pozorów, na które wróg czeka. Nie zapominajmy, że roi się od nasłanych szpiegów w naszym kraju i że wrogie nam rządy o wszystkiem, co się dzieje, otrzymują dokładne raporty. Paradowanie w błękitnych mundurach, afiszowanie się niemi po kawiarniach i restauracyach zakrawa na akcyę szkodliwą dla samej sprawy, a bardzo niebezpieczną dla niektórych nierozważnych jednostek.

Nie tamując rycerskich porywów duszy narodowej, wprawiajmy się do walki, tężmy naszą siłę, budźmy solidarność i przygotowujmy się na wszelkie wypadki, które nas zaskoczyć mogą. Twórzmy wyszkolone kadry, których wytworzyć nie mogą, ze względów politycznych, inne dzielnice, lecz działajmy w porozumieniu z niemi.

Pełniąc służbę pogotowia, nie jesteśmy zwolnieni od innych obowiązków, nie możemy pozostawać w tyle za Warszawą i Poznaniem, lecz dzielić musimy z niemi wysiłki nad ekonomicznem podniesieniem narodu, jeżeli nie chcemy zostać dzielnicą polskiego proletaryatu, gotującą się do walki z zewnętrznym wrogiem, z którym starcie jest wątpliwe, a zjadaną konsekwentnie i stale przez wewnętrznego wroga.

Korzysta on z nieszkodliwych dziań zapałów, które nawet chętnie podnieca dla odwrócenia uwagi od wewnętrznego rozbioru, jaki wnosi i rozkładu, jaki dzięki nasennym środkom wprowadza.

Nie zapominajmy, że oprócz Moskala mamy więcej wrogów, a jeden z najcięższych tkwi w nas samych, jest nim stary grzech: lenistwo, brak wiary we własne siły — siły twórcze, które spotężnieć muszą i wzrosną, gdy hasło „swój do swego“ stworzy czyn, którego rezultatem stanie się silna i niepodległa Polska.

Roman Woyczyński.

Alarmy biura literackiego.

Wiedeń, 26 marca.

Jak w wiedeńskich kołach politycznych zapewniają, po zawarciu pokoju bałkańskiego i ostatecznem zlikwidowaniu kwestyj z ostatnimi wypadkami na Bałkanie związanych, ministerstwo spraw zewnętrznych zabierze się do „czyszczenia“ jednego ze swych departamentów, t. zw. „biura literackiego“. Owo biuro literackie, pozostające pod kierownictwem radcy dworu Kani, zatrudnia prócz urzędników także i dziennikarzy, naturalnie przeważnie wyznania mojżeszowego. Biuro to inspiruje kierunek polityki zagranicznej w organach półoficyalnych, jak to Fremdenblacie“, „Wiener Allgemeine Zeitung“ i t. d, często zaopatruje pisma te w gotowe już artykuły, dalej jest ono organem dla informowania prasy tak austryackiej, jak i zagranicznej o zapatrywaniach urzędu spraw zagranicznych na poszczególne kwestye dyplomatyczne, wreszcie w kontakcie pozostając z c. k. biurem telegraficzno-korespondencyjnem, przez nie, lub przez organy półoficyalne puszcza na świat przeróżne wiadomości.

Od chwili narodzin przesilenia bałkańskiego „biuro literackie“ nastrojone było na ton jaknajbardziej pessymistyczny. Miasto chwytania za białą różdżkę pokoju, pobrzękiwało ono buńczucznie ostrogami i szabelką, miasto uspokajania zdenerwowanej nastrojem wojennym ludności, wprowadzało ją swymi komunikatami i enuncyacyami w strach paniczny, co się bardzo dotkliwie odbiło na życiu gospodarczem państwa.

Cała afera Prohaski wyszła z oficyn prasowych urzędu spraw zewnętrznych przy Ballplatzu, gdzie króluje p. hofrat Kania i jego mojżeszowi współpracownicy. W tych oficynach — jak opowiadają wtajemniczeni — fabrykowano poszczególne epizody „męczeństwa“, a nawet „śmierci“ austro-węgierskiego konsula w Prizrencie, z tych oficyn wychodziły na świat gromy oburzenia na Serbów, gwałcących prawa międzynarodowe i gromkie wzywania do wojny z Serbią. Kiedy się jednak okazało, że p. Prochasce nietylko głowa, ale i włos z niej nie spadł, że zajście konsula z Serbami sprowokowane zostało przez nietakt dyplomatycznego ekspozyta Austro-Węgier w Prizrencie, kiedy wreszcie pana tego „ze względów służbowych“ przeniesiono do Ameryki — biuro literackie ubrało się w togę dostojnego, nawet nie zakłopotanego milczenia.

Milczało biuro literackie w tych momentach przesilenia, które przemawiały za możnością jego pokojowego rozwikłania, rozgadywało się w tych chwilach, kiedy potężniała groźba wojny, kiedy różnice zaostrzały się i malały skłonności ku koncesyom. Kiedy rozbiegła się wiadomość o misyi ks. Hohenlohego i kiedy zadecydowano dzień jego wyjazdu do Petersburga — z biura literackiego wyszedł chłodny, pessymistycznie skonstruowany komunikat o znaczeniu posłannictwa zięcia arcyksięcia Fryderyka, komunikat, który raczej potwierdzał ten fakt, że Austro-Węgry cofają się na całej linii i za pośrednictwem pułkownika Hohenlohego proszą o wpuszczenie ich do Kanossy, aniżeli, że wdrożone zostały pertraktacye celem utwierdzenia pokoju.

Z enuncyacyj znów biura literackiego, tyczących się oświadczenia, jakie złożył wobec deputacyi wielkich przemysłowców czeskich prezydent ministrów hr. Stuergkh, wynikało, że premier austryacki określając międzynarodową sytuacyę, jako pomyślną dał się unieść „młodzieńczemu“ optymizmowi i bez porozumienia się z urzędem spraw zagranicznych, za futurystycznemi farbami naszkicował tę sytuacyę. Półurzędowy „Fremdenblatt“ w artykule wstępnym dementujący niezgrabnie oświadczenia premiera... to wypadek, jaki się tylko w Austryi zdarzyć może!

Do chwili, kiedy opublikowano „ordre“ demobilizacyjny w Austryi i Rosyi, kiedy z nad granicy galicyjskiej powracać zaczęły grupy rezerwistów trzymanych tam przez wyższe względy i niejasne cele dyplomacyi — prasa inspirowana była przez „biuro literackie“ na nutę pessymizmu. Demobilizacya, a raczej rozpuszczenie części rezerwistów wprowadziła ją w nieusprawiedliwiony znów niczem szał radosny. Z deszczu pod rynnę... byle bez namysłu i rozwagi.

Do optymizmu w tej chwili w zapatrywaniach na sytuacyę niema bezpośredniego powodu. Przesilenie bałkańskie nie zostało dotychczas rozwiązane, stosunki Austro-Węgier tak do Rosyi, jak do Serbii i Czarnogóry nie zupełnie jeszcze, odnośnie do szeregu drobniejszych różnic wyjaśnione. Wskazują na to ostatnie zajścia czarnogórskie, jeśli brutalność ich oświetlona znów przez półurzędową, inspirowaną prasę nie została przedstawioną w formie za kolorowej.

W każdym razie przesilenie na Bałkanie nie dawało Austro-Węgrom do tej chwili powodu do krytycznych zapatrywań na sytuacyę, nie uprawniało „biura literackiego“ do kolportowania alarmów za jaskrawych, wywołujących panikę przedwojenną, zabójczą dla życia gospodarczego państwa.

Różnie mówią o powodach, jakie skłaniają „biuro literackie“, urzędu sprawzagranicznych do takiej alarmującej polityki informacyjnej.

Afera tych informacyj w każdym razie znajdzie głośne echo i w parlamencie i w delegacyach w formie może... sensacyjnej!

Początek akcyi ratunkowej dla Zagłębia węglowego.

Widać, że gorąca akcya „Głosu Narodu“ w sprawie obrony Zagłębia krakowskiego prowadzona konsekwentnie i bezwzględnie od lat kilku, obudziła w końcu czyn. Wywłaszczenie Zagłębia krakowskiego stało się groźnem niebezpieczeństwem dla Krakowa i przyszłości politycznej i ekonomicznej naszego kraju.

Budzi przedsiębiorczość i polska inicyatywę prywatną zapowiedź silnego odruchu pracy ekonomicznej, którą witamy z całym zapałem, śląc im życzenia górnicze: „Szczęść Boże!“

Polska Spółka górnicza.

Akcya utworzenia Spółki górniczej, mającej na celu odwiercenia terenów węglowych pod Krakowem, zbliża się ku końcowi. Do dzisiejszego dnia zdeklarowano udziałów na sumę 80 000 koron. Zgłosili mianowicie swe przystąpienie do Spółki pp.: prof. J. Grzybowski, dyr. J. Strzyżowski, inż. J. Hromek, J. Kwiatkowski, Dr T. Iskrzycki, St. Winter, inż. A. Schmidt, Jan Kanty Federowicz, X. Dr Caputa, Inż. W. S. Koszko, dyrektor St. Till, Stanisław Stachowski, Jan Fischer, inż. N. Obertyński, Jan Gulkowski, Marya Gulkowska, W. Miarczyński, J. Wiśniewski, T. Węglarski, W. Satalecki, Dr St. Boczar, A. Suski, inż. L. Nitsch, Dr F. Oświecimski, pułkownik Latinik, B. Horwathowa Dr F. Niemczewski, Dr A. Łobaczewski, I. Zangen, Dr A. Szczerba, Dr J. Owsiński, Dr M. Staszewski, J. Dorawski, Dr E. Majewicz, Dr A. Tilles, dyr. A. Kaczorowski, marszałek B. Żardecki, L. Ramult, W. Jałowiecki, W. Lisowski, R. Żurowski, B. Kieszczyński, Dr M Kicki, Dr W. Chrząszczyński, Dr T. Cybulski, K. Jelonek, Dr K. Habicht, F. Armatowicz, A. Rutowska, Dr T. Stefański, H. Ripper, Dr W. Filipkiewicz, W. Bieniasz, Dr A. Till, Dr T. Kotulecki, Lucyna Klemensiewicz.

Powstanie Spółki jest więc zapewnione; w pierwszych dniach kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie udziałowców, na którem, po przyjęciu i zatwierdzeniu statutów, zostanie wybrany wydział i rada nadzorcza Spółki. Roboty poszukiwawcze za węglem, rozpoczną się już w połowie kwietnia b. r.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że tą akcyą zainteresował się rząd i Wydział krajowy i mają również przystąpić do akcyi ze znaczniejszą kwotą, umożliwiającą dalsze wiercenia. Akcya ocalenia resztek naszego Zagłębia węglowego, która dotychczas objawiała się w bezpłodnych narzekaniach, przechodzi zatem w stadyum realnego czynu, skoro tak liczne grono naszych obywateli przystępuje do jej praktycznego rozwiązania.

Spis tych udziałowców, powinien być przykładem dla naszej Rady miejskiej, jak i dla całego kraju, ażeby sprawą naszego przemysłu zajęła się szczerze i bez blagi. Żeby ta najrentowniejsza i najpotężniejsza gałęź naszego przemysłu, która winna być fundamentem polskiego odrodzenia ekonomicznego nie została nam wydartą i nie została przekleństwem dla naszego życia narodowego.

Z drugiej zaś strony ta nadzwyczaj udała akcya powinna być dla górników nauką, że sprawy obchodzące cały naród polski, nie powinny być, jak to dotychczas miało miejsce, rozstrzygane tylko wśród grona fachowców, na walnych zgromadzeniach i na konwentyklach prywatnych. Sprawa ratowania Zagłębia należy do społeczeństwa, które musi dostarczyć kapitałów na rozpoczęcie akcyi, wstrzymać obcą zaborczość, dla której dotychczasowa taktyka szczupłego grona patentowanych opiekunów Zagłębia była nadzwyczaj pożądana i wygodna.

Dla tej sprawy powinna być rozpoczęta jaknajszersza propaganda w prasie polskiej we wszystkich zaborach, gdyż sprawa Zagłębia krakowskiego staje się sprawą ogólno-narodową, nad którą nie można przechodzić do porządku dziennego.

Po upadku Adryanopola.

Skąpe dotąd nadchodzą szczegóły o ostatnich walkach, które poprzedziły upadek Adryanopola. Wynika z nich przedewszystkiem to, że Turcy jeszcze po zajęciu przez oblęgających zewnętrznych fortyfikacyj bronili się zacięcie na ulicach miasta, gdzie krew lała się strumieniem. Miasto, w którem Turcy wysadzili w powietrze składy amunicyi, stanęło na kilku punktach w płomieniach, przerażona ludność uciekała w popłochu, nie wiedząc dokąd się schronić, płacze i jęki kobiet uciekających rozdzierały powietrze...

Wedle urzędowej informacyi, pochodzącej z Belgradu, Szukri basza zamierzał poddać się Serbom. W tym celu zwrócił się on do dowódcy serbskiego 20-go pułku piechoty, wyrażając życzenie rozpoczęcia rokowań co do poddania twierdzy komendantowi armii serbskiej, współoblęgającej Adryanopol, gen. Stepanowiczowi. Ten jednak odrzucił propozycyę, jako nie będący głównodowodzącym armii oblężniczej i zawiadomił o propozycyi Szukriego baszy generała Iwanowa, który oświadczył, że pragnie sam prowadzić rokowania. Wobec tego generał Stepanowicz odesłał parlamentarza tureckiego do gen. Iwanowa.

Dotąd nie nadeszły do Sofii autentyczne wiadomości o liczbie wziętych do niewoli w Adryanopolu Turków. Sądzą jednak, że do niewoli bułgarskiej dostało się co najmniej 60.000 żołnierzy i 10.000 oficerów a w tem 16 baszów. Cyfry te wydają się jednak mocno być przesadzonemi.

Bezpośrednim wynikiem upadku Adryanopola jest wzmożenie się akcyi Bułgarów pod Czataldżą. „T. Ag. bułg.“ donosi, że straże przednie bułgarskie podjęły tam silną ofensywę przeciw Turkom. Samą miejscowość Czataldżę zajęli ponownie Bułgarzy, którzy byli z niej przed kilku tygodniami wyparci.

„Echo de Paris“ podaje interesujący wywiad z posłem bułgarskim w Paryżu Drem Stanciowem, który, jak wiadomo, jest jednym z dyplomatów bułgarskich najlepiej wtajemniczonych w zamiary swego rządu. Dr Stanciow, zapytany o znaczenie upadku Adryanopola, oświadczył, że polityczna i wojskowa sytuacya, jakoteż sytuacya dyplomatyczna zupełnie się przez to zmieniła. Mocarstwa za przyznanie Bułgaryi Adryanopola drogą dyplomatyczną, żądały w zamian wyrzeczenia się jawnych postulatów bułgarskich. Obecnie wymiana taka stała się bezprzedmiotową, ponieważ Adryanopol znajduje się już w rękach bułgarskich. Dla osiągnięcia tego celu Bułgarya poniosła wielkie ofiary, które wymagają zadośćuczynienia. Dr Stanciow zapewnił wreszcie, że armia bułgarska zwróci obecnie działa oblężnicze z pod Adryanopola na Czataldżę i Konstantynopol.

Możemy tedy być przygotowywanymi, jeżeli nie na dalszy ciąg wojny o Konstantynopol, to przynajmniej na poważne operacye w tamtych stronach, mające charakter demonstracyi wobec mocarstw, które pośredniczą w zawarciu pokoju między Turcyą a Związkiem bałkańskim.

W sprawie pokoju.

Sytuacya, odnośnie do mających być podjętemi rokowań pokojowych oraz odnośnie do sprawy uregulowania granic przyszłej Albanii, przedstawia się w tej chwili dość pomyślnie.

I tak, ze Sofii donoszą, że rząd bułgarski oczekuje tylko wiadomości od swych sojuszników, aby dać natychmiast odpowiedź na propozycyę mocarstw. Wedle oświadczeń ze źródła kompetentnego, sprzymierzeńcy przyjmą propozycye i warunki mocarstw, jako podstawę dla rokowań pokojowych. Spodziewają się oni jednak ustępstw co do granicy wschodniej i odszkodowania wojennego. Z Belgradu zaś donoszą, że państwa związkowe już zgodziły się na propozycyę mocarstw, by zrezygnowały z kontrybucyi wojennej, za co obejmą odpowiednio mniejszą część tureckich długów państwowych.

Gdyby te wiadomości okazały się autentycznemi, to sprawa zawarcia pokoju między Turcyą a Związkiem bałkańskim znacznieby naprzód postąpiła.

Konferencya ambasadorów w Londynie, której obrady posuwają się naprzód w niesłychanie wolnem tempie, określiła już — jak wiadomo — po części granice przyszłej Albanii. Między innymi postanowiono, że Skadar bezwarunkowo przypaść

ma Albanii. Jaki więc cel ma dalsze oblęganie tej twierdzy przez Czarnogórców i Serbów — trudno zrozumieć. Następnie postanowiono, aby Djakowa, Ipek, Prizrend i Dibra przypadły Serbii. Czarnogóra zaś otrzyma terytoryum na zachód od Skadaru i pas wybrzeża morskiego aż po Alessio, czyli po ujście Drinu do Adryatyku, a Grecyi dostanie się Janina.

Konferencya ta, do której poraz pierwszy dopuszczono przedstawiciela Rumunii, p. Missu, na ostatniem posiedzeniu, zaczyna przybierać charakter konferencyi już nie przedstawicieli mocarstw, lecz konferencyi międzynarodowej, do której zostaną prawdopodobnie dopuszczeni także przedstawiciele wszystkich państw Związku bałkańskiego, a która wielce przypominać będzie kongres berliński z 1878 roku.

Jednym z najbliższych wyników osiągniętej — przynajmniej pozornie — zgody mocarstw na konferencyi londyńskiej ma być wezwanie, wystosowane do Czarnogóry i Serbii, aby wycofały swe wojska z terytoryum Albanii. Na tym punkcie sytuacya przedstawia się cokolwiek niewyraźnie. Któż bowiem będzie tym mandataryuszem Europy, któremu będzie poleconem wykonanie jej woli na wypadek, gdyby Serbia i Czarnogóra nie chciały usunąć się z Albanii?... Czy może Austro-Węgry podjęłyby się tej niewdzięcznej roli?

Tegoby tylko brakowało, aby zdyskredytować do reszty monarchię Habsburgów już nietylko w oczach ludów bałkańskich, ale całego cywilizowanego świata. Rola żandarma, którą odegrałyby w danym razie Austro-Węgry byłoby dowodem, że z własnej inicyatywy nie mogą bronić swych najżywotniejszych interesów w polityce zagranicznej.

Kościół Polski w Budapeszcie.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Społeczeństwo nasze, tak czujnie śledzące sprawę wychodźtwa naszego ludu robotniczego na Zachód Europy i do Ameryki — mniej jest obznajomione z kwestyą wychodźtwa naszego do Węgier — a przecież w samym Budapeszcie znajduje się — szczególnie w miesiącach letnich około 30 000 polskich robotników, zatrudnionych w fabrykach — szczególnie w cegielniach.

Robotnicy ci, przedstawiający tak poważną liczbę, są pozbawieni kierownictwa religijnego i wpływu moralnego — tak niezbędnego wśród zepsucia, na które są narażeni, pracując w wielkim centrum przemysłowem.

To też zebrał się Komitet celem opieki nad naszym ludem — i uzyskał od rządu węgierskiego pozwolenie i pomoc na budowę Kościoła dla użytku robotników polskich — a głos ten znalazł oddźwięk na Węgrzech, tak że wiele osób z najwyższych sfer towarzyskich zajmuje się zbieraniem składek, urządzaniem loteryi, ażeby budowa kościoła jaknajprędzej mogła być uskutecznioną.

Ufamy, że społeczeństwo polskie, tak znane z ofiarności, gdy chodzi o wiarę i narodowość, nie pozostanie w tyle — ale zechce także przyłączyć się do tych ofiar, mających na celu dobro duszy ludu naszego na obczyźnie — a nie zapomni i o tem, jak ważną jest rzeczą, aby wychodźcy wracając do kraju, wracali jako ludzie świadomi swej wiary i narodowości, jako czynnik dodatni — a nie zaś rozkładający, jak się to niestety tak często zdarza.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do społeczeństwa, prosząc usilnie o datki choćby najskromniejsze — z góry mówiąc serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Ofiary na ten cel przyjmuje administracya „Czasu" i „Głosu Narodu" oraz hr. Elżbieta Esterhásy, Kraków, ul. Warszawska l. 12.

Karolina de Bourbon,
Andrzejowa Zamoyska.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczęcie się jutro o godzinie 5 minut 25; zachód przypada o godzinie 6 minut 04; długość dnia godzin 12 minut 39.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Eustazego, pojutrze w niedzielę Kwiryna.

Socyaliści przeciw powstaniu. Wybuchło wreszcie w Polsce powstanie. Nagromadzona energia narodu znalazła ujście w nieubłaganej walce z wszechpotężnym i najbardziej znienawidzonym ciemiężcą. Warszawa — jak zawsze — stanęła na czele. Ruch rozszerza się na całe Królestwo i porusza nawet stojące bez [illegible] Galicyę. [illegible] Różne Heckery i Diamandy, którzy codziennie kilka razy wypowiadają wojnę Rosyi, Niemcom i Austryi nie godzą się na żadną autonomię, ale tylko na „niepodległą republikę polską", ci wszyscy powstańcy — zwalczają teraz powstanie polskie. W „Naprzodzie" czytamy jużto płomienne artykuły antypowstańcze, jużto szyderstwa z powstańców. Skąd ta przemiana?

Zagadka łatwa do rozwiązania. Tym razem powstanie walczy z żydami, z czwartym zaborcą. Obecnie zaś chodzi o popieranie polskiego handlu, to „niezłe" [illegible] zmobilizowało wszystkich socyalistów do wojny... z powstaniem. Zabór żydowski jest nietykalny.

Socyalizm odgrywa obecnie najnędzniejszą rolę w Polsce. Zwalcza prawo Polski do przemysłu i handlu. Wysługuje się interesom zaborców. Społeczeństwo polskie powinno zapamiętać tę Targowicę socyalistyczną.

Kraków 28 marca.

Życzenia jubilata. Zygmunt Miłkowski (Tomasz Jeż) nadesłał z Lozanny prezydentowi miasta następujące życzenia:

„W święto zmartwychwstania niżej podpisany wraz z pozdrowieniem i życzeniami wszolkiej dla JWPana pomyślności zasyła ważne dla nas Polaków życzenia zmartwychwstania naszego, zaliczając do naszych Litwę i Ruś, z którymi nas poróżniono".

O przyłączenie Podgórza do Krakowa. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa w połączeniu z sekcyą skarbową i prawniczą Rady miasta pod przewodnictwem prez. miasta Dra Leo.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie subkomitetu komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa w sprawie projektu umowy o połączenie się miasta Krakowa z Podgórzem, ułożonego wspólnie z delegatami Rady m. Podgórza.

Sprawozdanie z przebiegu układów powyższych przedstawił radca magistratu Dr Sikorski. Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi uchwaliła Komisya oraz obie sekcye Rady miasta wnioski subkomitetu, a mianowicie: 1) przyjęły do wiadomości sprawozdanie subkomitetu. 2) Zatwierdziły dołączony do sprawozdania projekt układów o połączenie się Krakowa z miastem Podgórzem. 3) Zatwierdziły dołączony projekt ustawy. 4) Upoważniły subkomitet komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa do dalszego prowadzenia układów z Radą powiatową wielicką w sprawie przyjścia jej z pomocą z powodu strat, na jakie narażony jest powiat wielicki przez wyłączenie z jego okręgu miasta Podgórza. 5) Uchwaliły przedłożyć Radzie miasta wnioski dotyczące: a) Powzięcia uchwały w sprawie połączenia się miasta Krakowa z miastem Podgórzem. b) Zatwierdzenia odnośnych układów i projektu ustawy. c) Upoważnienia prezydenta miasta do zawarcia za pośrednictwem Wydziału krajowego ostatecznych układów z Radą powiatową wielicką.

Zapomniana ulica. Czem sobie zasłużyli poczciwi OO. Bonifratrzy na to, aby zarówno organa ck. policyi, jak i magistratu zupełnie zapomniały o ulicy Trynitarskiej, przy której na przestrzeni między ul. Krakowską a ul. Mostową znajduje się front ich Konwentu i szpitala — niewiadomo, ale jest tak w istocie.

Trotoar betonowy, ciągnący się wzdłuż tego frontu, służy w godzinach wieczornych za miejsce tłumnych przechadzek żydowskim parom romansowym. Ich śmiechy i krzykliwe rozmowy nie dają spokoju chorym, z dwóch wielkich sal na pierwszem piętrze, których okna wychodzą na ulicę oraz zakonnikom, mieszkającym w Konwencie. W dzień zaś wspomniany trotoar i schody, prowadzące do głównego wejścia do szpitala, są miejscem ulubionem zabawy dla chmary wrzaskliwych dzieciaków żydowskich.

Ale na tem nie koniec. Część ul. Trynitarskiej, między Bonifraterską a Mostową, jest bardzo wąska, bo kabał krakowski nie chce ustąpić kawałka swego ogrodu na rozszerzenie tej ulicy. Otóż tę część cała okoliczna populacya żydowska używa do celów, nad którymi nie wypada bliżej się rozwodzić. Skutek tego jest taki, że chociaż Konwent trzyma osobnego służącego dla czynienia tam porządku, porządek na tej części ulicy utrzymać się nie da.

I ktoby pomyślał, że taka zaniedbana ulica może dotąd istnieć już nie w „wielkim", lecz w „starym" Krakowie!

Zatwierdzenie zmiany statutu. Namiestnictwo zawiadomiło dziś prezydyum miasta o zatwierdzeniu przez władzę rządową nowego statutu Kasy oszczędności m. Krakowa, uchwalonego na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej.

Z komisyi teatralnej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej, na którem rozpoczęto debatę nad sprawą oddania w dzierżawę teatru miejskiego. Dalszy ciąg posiedzenia jutro o godzinie 4 popołudniu.

Klub rękodz.-mieszczański w Krakowie urządza w niedzielę dnia 30 marca święcone w lokalu własnym przy ul. św. Krzyża l. 7 o godzinie 11 przedpołudniem.

Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa przyjaciół Słowian południowych w Krakowie odbędzie się we środę dnia 9 kwietnia b. r. o godzinie 5 popołudniu w sali ck. Towarzystwa rolniczego pl. Szczepański l. 8, według następującego porządku obrad: 1) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wybór Zarządu. 5) Sprawa wycieczki do Lublany na Kongres słoweńsko-chorwacki. 6) Projekt regulaminu dla sekcyi gospodarczej i utworzenie jej w porozumieniu z Towarzystwem gospodarskiem słoweńskim (referent wiceprezes Jasiński).

O jak najliczniejszy udział Zarząd uprzejmie wszystkich członków uprasza.

Sekretarz: *Chmurkowski.* Wiceprezes: *Jasiński.*

Z Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie. W niedzielę dnia 6 kwietnia o godz. 12 w południe odbędzie się Walne Zgromadzenie Towarzystwa w kancelaryi Muzeum Narodowego (wejście od ul. św. Jana).

Krajowa Dyrekcya Skarbu we Lwowie zawiadamia, że odroczyła uiszczanie należytości i kosztów wynagrodzenia za litograficzne odciski, odpisy i kopie z operatów katastralnych w pocztowej Kasie oszczędności na konto czekowe głównej Kasy krajowej we Lwowie do 1 lipca br.

O czystość w mieście. Magistrat krakowski ogłasza następujące rozporządzenie: Zmywanie wystaw sklepowych, portali, drzwi, szyldów, bram domów i t. p. dozwolone jest tylko do godz. 8 rano. Zaraz po zmyciu wystawy, drzwi i innych części frontowych domów i sklepów, należy brudną wodę z chodnika zmieść do ścieku, ściek zaś przemieść, a w razie potrzeby przepłukać.

Grzeczność kupca żydowskiego. Jak daleco żydzi potrafią być aroganckimi względem swych odbiorców, doświadczyli znowu dwaj akademicy, którzy udali się do składu ubrania Samuela Kleina przy ul. Floryańskiej.

P. Klein, nie mogąc dostarczyć żądanej marynarki z powodu zbyt małego wyboru, począł obrzucać ich obelgami.

Tak więc żydzi poczynają już do doskonałej jakości swych artykułów dodawać i te przyczynki...

Maryan Pisz. *Zygmunt Ćurek.*

W Tow. Wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych. Walne Zgromadzenie członków zwyczajnych i służbodawców odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 30 marca o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa zaliczkowego, ulica Straszewskiego l. 28, I. p. z następującym porządkiem obrad: 1. a) wybór 1 delegata i 1 zastępcy z grupy służbodawców na 6 lat b) wybór 1 delegata i 1 zastępcy z grupy ubezpieczonych na 6 lat. 2. Wybór przewodniczącego i 6 członków Wydziału powiatowego na 3 lata. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału powiatowego. 4. Uchwalenie funduszu zapomóg doraźnych. 5. Wnioski członków.

Święcone. Stowarzyszenie katolickie „Praca" w Krakowie (Dom Robotniczy, ul. św. Tomasza l. 37) urządza w niedzielę 30 bm. o godz. 5 popołudniu uroczystość święconego. Następnie o godz. wpół do 8 wieczór zabawę taneczną.

Stowarzyszenie katolickie „Praca" w Krakowie, (ul. św. Tomasza l. 37), zawiadamia swych członków, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia zostały zniesione dotychczasowe pożyczki — natomiast uchwalono w razie śmierci członka, który conajmniej 6 miesięcy do stowarzyszenia należał i obowiązki swe spełniał, pozostałej rodzinie względnie krewnym lub opiekunom wypłacać 50 K wsparcia.

Krak. Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 29 bm. w sali 43 Coll. Nov. o godz. 6 wieczorem. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Kwestya: a) stałego opodatkowania młodzieży na cele humanitarne i oświatowe; b) burs akademickich; c) korrektury zadań domowych, zwłaszcza niemieckich. Wnioski i interpelacye.

Święcone w Polskim Związku Niewiast katol. (ul. Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę o godzinie 4 popołudniu.

Z Kinoteatru TSL. Z dniem 28 marca br. odbywać się będą przedstawienia w kinoteatrze TSL. przy ul. Podwale l. 6 w dnie powszednie od godz. wpół do 5 do 11, zaś w niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Pogoda. Dnia 27 marca termometr doszedł od — 0·8 do + 6·1 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 28 marca o godzinie 7 rano stan barometru 741·7 mm, — termometru — 1·6 C, wiatr: północno-północno-wschodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 27 marca Ciepłota najwyższa + 4·9° Cels., najniższa — 2·3 C. Ciśnienie powietrza 685. — Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: niepogoda — możliwe opady.

Kronika zamiejscowa.

Czy tabakiera dla nosa etc. Jedną z najważniejszych instytucyj naszego życia nie jest bynajmniej, jakby kto myślał — zakład pogrzebowy, przytułek dla paralityków, lombard lub wreszcie chustka do nosa itp. — a jest nią poczta, koncentrująca w sobie wszelkie nici naszych stosunków, smutków i radości. — I byłoby dobrze, gdyby było tak dobrze, jak dobrze być powinno — ale właśnie jest źle.

Za całe zaufanie, tkliwą serdeczność, z jaką do poczty się odnosimy — własną rodzoną śliną marki jej lepimy, najskrytsze powierzając tajemnice — ona poczta odpłaca nam zdradą — niedarmo jest rodzaju żeńskiego...

Obok wiosny i liryk jest ona tematem największej części korespondencyi do nas przychodzącej. Niema wprost dnia, by który z czytelników nie żalił się, wymyślał, klął, prosił i błagał o pomoc w tych anormalnych stosunkach, jakie na naszej poczcie panują. Jedni otrzymują listy i dziennik nieregularnie, drudzy spóźnione i zniszczone, inni wreszcie wcale nie odbierają — wszyscy zaś wypisują nam listy z pretensyami, a my jesteśmy bezsilni wobec tej poczty tabakiery — która nie jest dla nosa ale nos — czyli my cierpliwie jej służyć winniśmy. *n.*

Arcyksiąże Fryderyk w Przemyślu. Onegdaj o 7 wieczór przyjechał do Przemyśla arcyksiążę Fryderyk, generalny inspektor armii, celem wzięcia udziału w teoretycznych ćwiczeniach tzw. grach wojennych, prowadzonych przez wyższych sztabowych oficerów oraz generalicyę. Na dworcu kolejowym nie było oficyalnego przyjęcia. Zjawił się jedynie komendant korpusu von Kummer, komendant twierdzy Colard, oraz starosta Żaleski. Po krótkiej rozmowie z nimi udał się arcyksiąże do hotelu „City" obok dworca, gdzie przygotowano dlań i dla jego świty apartamenty. Przed hotelem stanęła straż honorowa na cały czas pobytu arcyksięcia. Wieczorem o wpół do 8 odbył się staraniem korpusu oficerskiego w salach kasyna wojskowego na cześć arcyksięcia bankiet, podczas którego zostali mu przedstawieni rozmaici wyżsi oficerowie tutejszego korpusu. Dziś i jutro wyda arcyksiąże dwa obiady, na które zaproszone zostały różne osobistości ze sfer duchowieństwa, władz cywilnych i autonomicznych, oraz wojskowości.

Arcyksiążę wyjedzie z Przemyśla w sobotę o 4.30 popołudniu.

Przesilenie w „Sokole" tarnowskim. Piszą do nas z Tarnowa:

Ostatnie walne zgromadzenie członków „Sokoła" tarnowskiego dało sposobność tutejszym socyalistom i ludowcom z p. Dubielem na czele do wszczęcia sporów partyjno-politycznych i burd.

W interesie Towarzystwa należy zdemaskować zgubną robotę tych jednostek, które nietylko, że do żadnej pracy kulturalnej czy społecznej w naszem mieście ręki przyłożyć nie chcą, ale, co gorsza, swą przewrotnością niszczą dorobek innych, zyskany pracą długich lat, tamują dalszy rozwój towarzystwa, siejąc w szeregach jego członków u jednych nienawiść, u drugich zniechęcenie do dalszej pracy.

Jak już donieśliśmy, przebieg walnego zgromadzenia, zajętego czynnościami administracyjnemi przeważnie, gdyż wszystkie inne ważne sprawy złączone z zagadnieniami doby obecnej, znajdują należyte rozwiązanie w działalności prezydyum „Sokoła", zmącił ambitny adlatus p. Stapińskiego, popierany przez jednego z tarnowskich c. k. demokratów, wszczynając dyskusyę na temat „komitet obywatelski" czy „komisya tymczasowa". Jak zwykle i wszędzie nie szczędził ten krzykliwy „reformator", słośliwej krytyki i osobistych napaści pod adresem przewodnictwa Związku sokolego i Wydziału „Sokoła" tarnowskiego, którego, mimo, że sam jest członkiem, nie wahał się obrzucić błotem, godząc przedewszystkiem w osobę prezesa p. Buynowskiego i jego zastępcę prof. Wierzbickiego.

Jednak ogromna większość walnego zgromadzenia z oburzeniem odrzuciła wszystkie warcholskie wnioski krzykaczy, płynące nie z umiłowania idei sokolej, z troski o dobro towarzystwa, jeno z niskich, osobistych pobudek politycznych, zdążających do rozbicia organizacyi sokolej.

Walne zgromadzenie z powodu spóźnionej pory odroczono, a dalszy jego ciąg odbędzie się w niedzielę 30 marca o g. 4 popoł.

Na porządku dziennym wybór wiceprezesa w miejsce prof. Wierzbickiego, który z tych obowiązków zrezygnował — pięciu wydziałowych i dwóch zastępców komisyi rewizyjnej — sądu honorowego — delegatów do Okręgu i Związku — oraz wnioski Wydziału.

Sądzimy, że wszyscy interesujący się losami „Sokoła" członkowie pospieszą na walne zgromadzenie, aby nietylko zaprotestować przeciw destrukcyjnej robocie ambitnych jednostek, ale także powołać do Wydziału ludzi towarzystwu naprawdę oddanych. *Aksa.*

Katastrofa na Wisłoku. Piszą do nas z Rzeszowa:

Pod Babicą, stacyą kolejową Rzeszów—Jasło pochłonął Wisłok w poniedziałek w nocy 13 ofiar ze sąsiedniej wsi Lubeni, po drugiej stronie Wisłoka leżącej. W dniu tym odjeżdżało kilka osób do Ameryki. Ponieważ było święto, tłumnie odprowadzili ich sąsiedzi, sąsiadki i krewni do pociągu, odjeżdżającego w stronę Rzeszowa o godz. 10·30 wieczór. — Przeprawa przez Wisłok w tem miejscu jest bardzo prymitywna, na małej łodzi. Przewodnik dla wygody przeciągnął linę, którą się posługuje zamiast drąga lub wiosła. Jak naoczni świadkowie opowiadają, w krytycznym dniu dla szybszej, czy też weselszej przeprawy wsiadło do łódki przeszło 30 osób. Na kilka metrów od brzegu łódź pod nadmiernym ciężarem zaczęła tonąć. Jadący pochwytali się liny. W tem kół, do którego lina była przymocowaną łamie się i wszyscy wpadają do wody ponad 2 m głębokiej. — Przytomniejsi dopłynęli do brzegu i wyratowali się inni czepiając się wzajem dla ratowania życia poszli na dno. Między tonącymi znajdował się mężczyzna, wysłużony wojskowy; temu udało się nietylko wydobyć z wody, ale uratować trzy kobiety.

W tem widzi kobietę, matkę kilkorga dzieci, której mąż od roku w Ameryce, ostatkiem sił broniącą się od utonięcia, wskakuje po nią do wody, chwyta celem ratowania. Nie udaje się mu, krzyczy, że go coś chwyciło za nogi i idzie z nią na dno. To topielce w ostatniem szamotaniu się przedśmiertnem, wciągnęli bohatera. Zaalarmowana wieś wylega niemal cała, szukając swoich. Radość z odnalezionych, rozpacz o straconych. — Do południa dnia następnego wyciągnięto 10 topielców trzech nie odnaleziono.

Od Babic do Boguchwały na przestrzeni 3 klm, przez całą noc i dzień następny tłumy ludzi zawodzących — straszny widok. Przeważnie potonęły kobiety i dziewczęta, mężczyzn utonęło tylko trzech.

Szykany policyjne na Górnym Śląsku. Komitet działaczek Polek górnośląskich zwołał na środę bieżącego tygodnia wielki wiec kobiet polskich do Bytomia. Policya pruska oświadczyła z góry, że tylko 640 kobiet na sali obrad może się znajdować. W czasie wiecu wtargnęła policya na salę obrad i oświadczyła, że na sali znajduje się więcej niż 640 osób i pomimo interwencyi obecnych posłów polskich: Dombka, Sosińskiego i X. Pośpiecha, komisarz policyi wiec rozwiązał a 12 policyantów rozpędzało uczestniczki. Postępowanie policyi wywołało ogromne wśród ludności oburzenie.

100.000 prenumeratorów posiada obecnie wychodząca w Grudziądzu „Gazeta Grudziądzka", wydawana i redagowana przez p. Wiktora Kulerskiego. W tym miesiącu właśnie liczba prenumeratorów przekroczyła 100.000. Jest to więc najpoczytniejsze pismo na ziemiach polskich. Wśród życzeń nadesłanych z tego powodu wydawnictwu „Gazety", znajduje się również list księcia Biskupa krakowskiego, Adama ks. Sapiehy.

Żydzi denuncyują. Nie mogąc walczyć uczciwie z bojkotującem ich społeczeństwem, żydzi w Królestwie denuncyują agitujących za bojkotem. Ostatnio donoszą pisma warszawskie: Na stacyi Małkini, drogi kolei nadwiślańskiej, żyd, agent firmy żydowskiej w Warszawie, zawiadomił żandarma, że jadący z nim razem w pociągu, słuchacz seminaryum nauczycielskiego w Ursynowie, prowadzi jakąś agitacyę. Żandarm dokonał przy studencie rewizyi i znalazł odezwy w języku rosyjskim i polskim: „Nie kupujcie u żydów!"

Ze świata.

„Wieczór mazurowy" odbędzie się w dniu 10 kwietnia w Wiedniu w wielkiej sali Beethovena pod protektoratem arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i arcyksiężnej Zyty. Do komitetu pań należą:

Księżna Marya Lubomirska, Antonina Abrahamowiczowa, Józefa Bilińska, Stefania Cwiklińska, Karolina Dulębina, Wanda Korytowska, Małgorzata hr. Lanckorońska, Helena Zaleska, Helena bar. Ziemiałkowska.

W komitecie panów: Min. Dr Leon Biliński, Władysław Struszkiewicz, Dr Jan Waygart.

Z dziedziny wojskowości.

Obrady nad nowemi przedłożeniami wojskowemi ukończono już w poszczególnych wydziałach Rady Związkowej — jak donosi „Germania". Dzisiaj sprawy te omawiać będą w plenum Rady Związkowej. Rozchodzi się bowiem o ośm projektów, a mianowicie o projekt zmiany ustawy, dotyczącej siły zbrojnej w czasie pokoju, o ordynacyę żołdową i zapewnienie inwalidzkie dla szeregowców, dalej projekty dotyczące zmian w skarbowości, zmian w ustawie stemplowej, projekt jednorazowej opłaty na cele wojskowe, projekt dotyczący prawa spadkowego państwa, a nareszcie projekt w celu uzupełnienia budżetu na rok 1913. Projekty te mają zostać jutro opublikowane.

Powiększenie stanu prezencyjnego armii niemieckiej. Dotąd nie ukazał się wprawdzie na widok publiczny rządowy projekt pomnożenia stanu prezencyjnego armii niemieckiej, jednakże dzienniki dobrze poinformowane podają o nim niektóre interesujące szczegóły. I tak stan prezencyjny zostanie w ciągu dwóch lat powiększony o 117.000 szeregowców, 15.000 podof. i 4.000 oficerów. Pierwsze nowe formacye staną pod bronią już dnia 1 października b. r. Po przeprowadzeniu powiększenia stanu prezencyjnego armii będzie się on równał 1·02 pro. ludności Rzeszy niemieckiej.

W pierwszym rzędzie uzupełnionych zostanie trzeciemi batalionami 18 pułków piechoty, liczących dotąd tylko po dwa bataliony. Następnie zaś wszystkie baterye artyleryi polowej uzupełnione będą do 6 dział z zaprzęgami już w czasie pokoju. Wreszcie zostaną znacznie powiększone oddziały wojsk technicznych i trenu.

Niemieckie inspekcye armii. W myśl najświeższego rozporządzenia cesarskiego, siedm inspekcyj armii, które odpowiadają siedmiu komendom armii w czasie wojny, będą miały od 1 kwietnia br. skład następujący: 1 insp. armii Gdańsk (I, II, VII i XX korpusy pruskie), 2 insp. ar. Berlin (gwardya, VI korpus pruski, XII saski i XIX saski), 3 insp. armii Hannower (V, VII, IX i X korpusy pruskie), 4 insp. ar. Monachium (III k. pruski oraz I, II, III korpusy bawarskie), 5 insp. armii w Karlsruhe (VIII, XIV i XV korp. pruskie), 6 insp. armii w Stuttgarcie (IV i XI korp. pruskie i XIII wirtemberski) i 7 insp. armii w Saarbrücken (XVI, XVIII i XXI korp. pruskie).

Ze świata katolickiego.

Arcybiskupstwo wiedeńskie. Osierocona od 4 lutego archidyecezya otrzyma wkrótce arcybiskupa w osobie ks. Fryderyka Piffla. Ks. Piffl jest od r. 1907 proboszczem klasztoru regularnych, lateraneńskich kanoników w Klosterneuburgu. Urodzony w r. 1864 w Czechach, ks. Piffl piastuje obecnie godność prałata i naczelnego kapelana dworskiego. Jako proboszcz klasztoru w Klosterneuburgu, najstarszego z klasztorów Dolnej Austryi (założonego w r. 1114) i poświęconego patronowi kraju św. Leopoldowi — cieszy się ks. Piffl wielką popularnością w archidyecezyi wiedeńskiej.

O kościół dla katolików Rosyan w Petersburgu. Głośna afera o kaplicę katolicką w Petersburgu zakończyła się wreszcie stanowczem zamknięciem jej przez władze. Otóż władze decydujące ostatecznie uchwaliły, że zamknięta niedawno przez policyę kaplica Rosyan-katolików nie będzie już otwarta, gdyż synod prawosławny uznał ją za unicką i wyjaśnił, że ukaz tolerancyjny unitów nie dotyczy.

Wiadomości kościelne.

Porządek rekolekcyj w Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich l. 11: Od 4—6 kwietnia dla Rzemieślników i Robotników; od 8—12 kwietnia dla Organistów; od 14—18 kwietnia dla Kapłanów; od 22—26 kwietnia dla Nauczycieli; od 27 kwietnia do 1 maja (ruskie święta) dla XX. Katechetów; od 4—8 maja dla chłopców przygotowujących się do pierwszej spowiedzi, Komunii św. i bierzmowania; od 2—6 czerwca dla Kapłanów; od 13—17 czerwca dla Młodzieży; od 23—27 czerwca dla Kapłanów.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. „Taniec Czynowników".

Sobota. „Wiele hałasu o nic", komedya w 5 akt. W. Szekspira.

Niedziela popol. „Dożywocie", komedya w 3 akt. wierszem, Aleksandra hr. Fredry. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Kobieta i Pajac". Przedostatni występ p. Jadwigi Mrozowskiej.

Poniedziałek. „Wiele hałasu o nic". Ostatni występ p. Jadwigi Mrozowskiej.

Teatr świetliny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od niedzieli dnia 23 bm. włącznie do piątku dnia 28 bm.: Leon flirtuje, lekka komedyjka francuska (Gaumont); Poświęcenie i duma kobiety, dramat w 2 częściach firmy Nordisk; trzy humoreski, jedna z Maksem Linderem; Ogniwo, dramacik; Karnawał w Nicei, z pochodem masek i pajaców. Morskie planktony, zdj. z fal; krajobraz jesienny (natura); najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Niedziela, poniedziałek i wtorek (dni świąteczne) od wpół do 3 do 11. Dalsze dni powszednie od wpół do 5 do 11. Ostatni program o godz. 9.

Ze sportu.

Zawody Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, odbyte w czasie świąt Wielkanocnych w Zakopanem, skupiły cały polski świat narciarski u podnóża Tatr. Wyścigi saneczkowe nie doszły do skutku z powodu braku śniegu na drodze z Cyrhli do Jaszczurówki, natomiast biegi narciarskie odbyły się wszystkie z tą zmianą, że bieg rozstawny puszczono z Beskidu przez Kasprowy i Geryczkową na Kalatówki.

Wyniki biegów następujące:

Bieg juniorów: 1) A. Pawłowski S. N. T. T. nota 1, drugi St. Zubek S. N. T. T. nota 1·65, trzeci Wł. Dutkiewicz A. Z. S. nota 1·75 (nagrody 3 plakiety).

Bieg pań: Pierwsza H. Warmińska S. N. T. T. 2·50, dwie drugie nagrody z powodu równych czasów otrzymały Wł. Krawczykowa T. T. N. i R. Michalewska T. T. N. 3 m. 28 sek. (trzy plakiety).

Bieg główny: Pierwszy H. Bednarski S. N. T. T. 13 m. 4 sek., drugi Fr. Bujak S. N. T. T. 14 m. 11 sek., trzeci St. Łuszczyński K. T. N. 14 m. 16 sek. (trzy plakiety i srebrny puhar, nagroda wędrowna Krajowego Związku Turystycznego w Krakowie).

Bieg górali: 1) S. Ciułacz 1 m. 56 s., 2) J. Gładczan 2·25, 3) Fr. Sobczak 2 m. 40 s. (trzy honorowe nagrody).

Slalom (bieg popisowej jazdy). Pierwszy B. Norweg T. T. N., drugi L. Worosz K. T. N.

i Fr. Tobiczek S. N. A. K. T., trzeci J. Małachowski S. N. T. T. (cztery medale).

Bieg rozstawny: Drużyna pierwsza K. T. N. Lwów pp. J. Kawecki, St. Łuszczyński, L. Worosz, druga S. N. T. T. Zakopane, pp.: H. Bednarski, J. Małachowski, A. Pawłowski, trzecia A. Z. S. Kraków pp. W. Dutkiewicz A. Jakubowski, J. Jaworski (dziesięć plakiet).

Oficyalnymi delegatami polskich Towarz. narciarskich byli z K. T. N. (Lwów) pp.: inż. Z. Drozdowski i Dr W. Skórczewski, z S. N. N. K. T. (Lwów) pp. Fr. Tobiczyk i Wisłocki, z S. N. T. T. (Zakopane) pp. G. Kaleński i L. Loria, z S, N. A. Z. S. (Kraków) pp. A. Jakubowski i Dr Wł. Pawlica, z S. N. Beskidu p. Z. Bączkowski.

Kierownictwo zawodów przypadło pp. inż. A. Bobkowskiemu i T. Grabowskiemu, rolę sędziów i starterów objęli z T. T. N. pp. W. Bartl, por. K. Berger, inż. J. Borzowski, T. Janikowski, Dr A. Lardemer i pułkownik Fr. Łatinik.

Na przepełnionej werandzie hotelu „Sport“ odbył się w pierwszy dzień zawodów „wieczór rozmaitości“ z łaskawym współudziałem znanych i cenionych sił w osobach pani L. Jaworzyńskiej oraz panów St. Haraschina, J. Kosiby i krakowskiego kabarecisty p. Leona Wyrwicza.

Nowa afera szpiegowska.

W Wielki Tydzień aresztowała policya krakowska dwóch młodych ludzi, b. uczniów szkoły przemysłowej, którzy od kilku miesięcy nie uczęszczali już do szkoły z powodu złych not. Obaj aresztowani, Eugeniusz Gajewski i Adam Ożądała, zajmowali wygodne mieszkanie przy ul. Swoboda (Krasińskiego). Wystawne i hulaszcze życie obu młodzieńców zwróciło uwagę policyi, która powoli, lecz systematycznie otaczała ich siecią swych dochodzeń.

Gdy śledztwo już postąpiło na tyle, że policya mogła się dowiedzieć o najbliższych planach obu podejrzanych, przystąpiła ona do konkretniejszego działania.

U schyłku Wielkiego Tygodnia wyjechał Gajewski po świeże instrukcye i po ruble.— Za Gajewskim wyjechał „incognito“ jeden z inspektorów policyi. Podróż odbyła się bez wypadku. Przejechawszy granicę, Gajewski jakby się odrodził. Czując się bezpiecznym, wysiadał często na stacyach, posilając się w restauracyach kolejowych i zakrapiając alkoholem.

W Warszawie zabawił Gajewski tylko parę godzin, poczem udał się w drogę powrotną. Role się zmieniły. Inspektor, który musiał zachowywać się na terytoryum „zaprzyjaźnionego mocarstwa“ jak mysz na pudle, zmienił postępowanie w granicach Galicyi, podczas gdy Gajewski stawał się cichym i potulnym. Przed Krakowem Gajewskiego aresztowano. Równocześnie przeprowadzona w mieszkaniu Ożądały rewizya wydała plon nadzwyczaj obfity. Znaleziono plany dyslokacyi wojsk załogi krakowskiej, plany mostów i objektów wojskowych b. ważnych, stan majątkowy wybitnych oficerów stacyonowanych we wschodniej Galicyi i t. p.

Wobec konkretnych dowodów winy, policya aresztowała wspólnika Ożądałę i obu wspólników osadziła „pod telegrafem“. Podczas rewizyi osobistej u Gajewskiego wpadła w ręce policyi legitymacya Tow. „Strzelec“. Idąc po nitce do kłębka, policya zdołała wyświetlić stosunek Gajewskiego do „ochrany“ warszawskiej.

Jak śledztwo wykazało, „ochrana“ wraz ze sztabem warszawskim wysłała Gajewskiego do Krakowa z poleceniem wywiedzenia się o sprawności, sile liczebnej i t. p. „Strzelców“.

Na kilka dni przed aresztowaniem Gajewski, w myśl danej mu instrukcyi, zapisał się do „Strzelca“. Uzyskał jednak bardzo skąpe informacye. Organizacya strzelecka, która poczyniła wszystko, aby uchronić się przed szpiegami, nie dopuszczała łatwo do swego grona ludzi nieznanych. Między notatkami aresztowanego znalazła jednak policya rachunki, wystawiane na koszty, w celu wywiedzenia się szczegółów Tow. „Strzelca“ i t. p.

Gajewski „pod telegrafem“ zachowywał się opornie. Zeznania jego, o ile nie wydobyte krzyżowemi pytaniami nadkomisarza Krupińskiego, były przeważnie fałszywe. Gajewski wreszcie znużony śledztwem, wyznał otwarcie, iż stał na usługach „ochrany“ i sztabu warszawskiego.

W ostatnich dniach swego pobytu na wolności zaczęło Gajewskiemu brakować pieniędzy. Zwrócił się przeto pod wiadomym mu adresem do Warszawy z prośbą o przysłanie zasiłku. Pieniądze rzeczywiście nadeszły w kilka dni później, lecz już nie na ręce adresata, ale krakowskiej policyi, która przesłane 50 rubli skonfiskowała.

Onegdaj odwiedził „pod telegrafem“ uwięzionego Ożądałę ojciec, wieśniak z Czulic, który tak zgromił wyrodnego syna:

— Za lata męki polskiego ludu, za prześladowanie religii całujesz psie brodę Moskala za kilka judaszowskich rubli. Wyklinam cię, nie mam już więcej syna!

Ożądała gorzko zapłakał...

Obu aresztowanych odstawiono dziś do więzienia sądu karnego. X.

Stracenie rezerwisty.

Piszą do nas z Opawy:

Dnia 27 marca zaszedł w tutejszych koszarach 13 pułku piechoty wypadek, który wszystkich żołnierzy przejął dreszczem. Oto w dniu tym dokonano na placu ćwiczeń wyroku śmierci przez powieszenie na rezerwowym kapralu 13-go pułku, 11-tej kompanii, Pagaczu.

Motywy tego bądź co bądź niezwykłego w armii zdarzenia, są następujące:

Dnia 19 marca w czasie nocnych ćwiczeń w powrotnym marszu do Opawy rezerwowy kapral Pagacz zastrzelił nadporucznika Szramka. Miało to być zemstą za złe obchodzenie się nadporucznika z żołnierzami a szczególnie z rezerwistami. Następstwem tego było, że sąd wojenny w Ołomuńcu skazał Pagacza na karę śmierci przez powieszenie, a w dniu 27 marca w obecności całej załogi 13 go pułku oraz oficerów przystąpiono do wykonania wyroku na placu ćwiczeń przy kasarniach.

Pagacz popełnił zbrodnię w nietrzeźwym stanie, albowiem w ów fatalny dla siebie dzień, pił za wiele. Po wykonaniu zbrodniczego zamachu był wesoły. Natomiast na drugi dzień, gdy wytrzeźwiał, przy przesłuchaniu mdlał kilka razy.

Do chwili wykonania wyroku oczekiwano ułaskawienia od cesarza, atoli ułaskawienie nie nadeszło.

Ostatnie chwile skazanego obfitowały w nad wyraz wstrząsające momenty. Dzień przed egzekucyą Pagacz prosił o zawiadomienie rodziny, ale nikt nie przyjechał. Napisał także parę listów do rodziców i przyjaciół i prosił o ich doręczenie.

W dniu egzekucyi o godzinie ósmej rano wyprowadzono go z celi więziennej pod silną strażą już „zdegradowanego“ w białej więziennej bluzie. Towarzyszył mu kapelan wojskowy, umyślnie przybyły z Krakowa, który już od kilku godzin znajdował się przy nim, aby go przysposobić na ostatnią godzinę. Pagacz zachowywał się nadzwyczaj spokojnie. Szedł trupio blady na miejsce stracenia przy boku kapłana a wargi szeptały słowa modlitwy za kapłanem. Przedtem jeszcze Pagacz wyspowiadał się z budującą pobożnością i pokorą. Pod szubienicą oczekiwał na smutny pochód kat z dwoma pomocnikami w białych rękawiczkach, umyślnie z Wiednia sprowadzony.

Gdy Pagacza przyprowadzono na miejsce stracenia, odczytano mu powtórnie wyrok, którego wysłuchał ze spokojem. Po załatwieniu formalności kat założył mu stryczek na szyję, kapelan podał skazanemu różaniec, który go przyjął. Następnie przeżegnał się, a w tej chwili kat zrobił nim nagły ruch i ciało zawisło w powietrzu, drgnęło kilka razy i skazany żyć przestał. Było to dziełem jednej chwili. Oficer zakomenderował „zum gebet“, paru żołnierzy świadków zemdlało, a wtedy, gdy inni cucili zemdlonych towarzyszów, lekarz przystąpił do zwłok i po dłuższej chwili skonstatował śmierć. Nakryto ciało powieszonego białym welonem i wystawiono pod strażą przez godzinę na widok publiczny.

Pagacz był synem ubogich rodziców ze Stanisławic w pow. bocheńskim. Ci, co go bliżej znali, opowiadali, że był nadzwyczaj łagodnego usposobienia, inteligentny, a tylko w ostatnich czasach pił za wiele ze strapienia, iż tak długo trzymają go przy wojsku a tam w domu rodzice nie mogą sobie dać rady z gospodarstwem. I wtedy, kiedy się napił — przestał nad sobą panować.

Nadporucznik Szramek, znany powszechnie ze swej surowości, niecierpiany przez żołnierzy, nielubiany przez oficerów był kilkakrotnie karany za znęcanie się nad żołnierzami. — Oto przebieg i koniec ponurej tragedyi.

Orkan w Omaha.

W Wielki piątek i w Wielką sobotę straszliwy orkan nawiedził — jak doniosły już depesze — stany północno-amerykańskie: Nebraskę, Indyanę, Jawę, Missouri, Illinois, Alabamę i Florydę, wyrządzając wszędzie szkody znaczne. Największe wszelako spustoszenia wywołał wicher w stanie Nebraski a zwłaszcza w mieście Omaha, liczącem 200 tysięcy mieszkańców.

Wichura nadciągnęła tam w sobotę o g. 7 wiecz., przerywając komunikacyę telegraficzną, tak, że dopiero w kilka godzin później otrzymano w Chicago pierwsze wieści o katastrofie.

Pierwszą depeszę wysłał burmistrz Omahy, Dahlmann, do gubernatora stanu, prosząc o przysłanie milicyi dla ochrony zwalisk przed rabusiami. O północy naprawiono jedną linię telegraficzną, po której można już było rozesłać w świat depesze dziennikarskie, a każda z nich przynosiła coraz to smutniejsze szczegóły.

Wicher zmiatał poprostu wszystko, co mu na drodze stawało. Murowany gmach biura telefonów, w którym pracowało 175 telefonistek, legł częściowo w gruzach, zabijając 30 dziewcząt. Klasztor Serca Jezusowego runął zupełnie. Przepełniony teatr kinematograficzny burza zerwała z miejsca, zasypując widzów belkami, deskami i gruzem. I tu znalazło śmierć kilkadziesiąt osób. To samo stało się i z pawilonami szpitala dziecięcego Niektóre pawilony, porwane przez wicher uniosły się w powietrze, padając w znacznej odległości. Z kilkuset dzieci chorych, leczących się w szpitalu zginęła podobno połowa.

Elektrownię miejską orkan uszkodził do tego stopnia, że w mieście zapanowały ciemności. Niebawem jednak łuny licznych pożarów, wynikłych śród szczątków domów zwalonych, ujawniły obraz okropny. Wśród gruzów i zwalisk biegały po ulicach tłumy przerażonych mieszkańców miasta, krzycząc, płacząc i wzywając pomocy. Wiele osób wybiegło z walących się domów w odzieniu nocnem, nie mając czasu na przywdzianie ubrania zwierzchniego. Oddziały straży ogniowej podążały we wszystkich kierunkach, a nad głowami tłumów unosił się w powietrzu, wśród trzasku, oraz świstu i jęku wichru, prawdziwy chaos belek, krokwi, dachów, szyldów pozrywanych i niesionych z siłą ogromną.

Pożary tymczasem szerzyły się coraz bardziej. Na szczęście jednak dla miasta, choć na nieszczęście dla pozbawionych dachu tłumów, orkan sprowadził też gwałtowną ulewę, która pomogła straży ogniowej, pracującej w 50 miejscach, do stłumienia ognia.

Ogółem runęło 180 domów mieszkalnych, 11 kościołów i 8 gmachów szkolnych. Przeszło zaś 250 domów uszkodzonych jest mocno.

Największe szkody wyrządził orkan w bogatych dzielnicach Omahy. Straty materyalne dochodzą do 10 milionów dolarów.

Miasteczko Prairietown, w stanie Indiany, zrównał orkan z ziemią. W Flat Spring, w stanie Missouri, ani jeden dom nie ocalał. Taki sam los spotkał miasteczko Bonifay we Florydzie.

I w Chicago burza dała się we znaki. Zginęły tam 4 osoby, a 20 odniosło rany ciężkie. Szkody materyalne, wyrządzone przez wicher w tem mieście, obliczają na 2 miliony dolarów.

Na domiar nieszczęścia, w wielu miejscowościach, nawiedzonych przez burzę, wystąpiły rzeki z brzegów, zalewając ogromne przestrzenie ziemi uprawnej.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Paderewski w Łodzi i Warszawie. Entuzyazm i serdeczność z jaką przyjęły te miasta polskiego arcymistrza fortepianu dalekie są od snobizmu melomanów oklaskujących „gwiazdę“ — owacye, kwiaty i oklaski płyną z serca odruchowo, jako należny hołd wielkiemu artyście — obywatelowi. Warszawa, która kiedyś niezbyt trafnie mistrza oceniła, stara się teraz zatrzeć te wspomnienia. — Próbny koncert Paderewskiego był tryumfem geniuszu i szczytnej myśli, jakiej zawsze służył Paderewski.

Podczas onegdajszego koncertu w Łodzi grono inteligencyi łódzkiej z pp.: dyrektorem inżynierem Wagnerem, rejentem Ładą, dyr. Gajewiczem i baronem Manteuffiem na czele wręczyło mistrzowi pergaminowy adres, opatrzony setkami podpisów.

Wszystkie miejsca były wykupione już na parę tygodni przed koncertem. Słuchacze przybyli w strojach balowych. Przy ukazaniu się mistrza na estradzie publiczność powstała z miejsc, bijąc brawo bez przerwy kilka minut. Owacyom kwiatowym nie było końca.

W Warszawie urządził wczoraj mistrz próbny koncert dla młodzieży muzycznej, który zmienił się w prawdziwą i uroczystą audycyę.

Z Sejmu.

Koło sejmowe zostało zwołane na środę 2 kwietnia popołudniu, oraz na czwartek. — Na porządku dziennym sprawa reformy wyborczej.

Komisya reformy wyborczej została zwołaną na piątek przedpołudniem.

Lwów. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 2 kwietnia we środę. Dnia 3 kwietnia zbierze się sejmowe Koło polskie, a następnego dnia tj. w piątek, dnia 4 kwietnia, obradować będzie komisya sejmowej reformy wyborczej.

Po upadku Adryanopola.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 marca.)

Depesza o zdobyciu twierdzy.

Sofia. („Ag. tel. bułg.“) Zaraz po nadejściu wiadomości o zajęciu Adryanopola minister wojny wystosował następującą depeszę do króla:

Zajęcie twierdzy Adryanopola jest koroną, jaką Opatrzność darowała dzielnej armii bułgarskiej, która przez swą bezprzykładną odwagę dała dowód, że pochodzi z narodu godnego podziwu dla swej odwagi i roztropności. Ten sukces, który zasługuje na miejsce honorowe w historyi wojen całego świata, zawdzięczamy niezmordowanym usiłowaniom Waszej królewskiej Mości. Miasto jest iluminowane i zajęcie Adryanopola obchodzi się tu uroczyście pochodami i różnemi uroczystościami ludowemi.

Wjazd króla Ferdynanda.

Adryanopol. („T. ag. bułg.“) Zaraz po nadejściu wiadomości o zajęciu Adryanopola udał się król Ferdynand bułgarski pociągiem specyalnym ze Sofii do Adryanopola. Ponieważ pociąg musiał się zatrzymać przed miastem, król wraz z książętami i generałami: Sawowem, Petrowem, Iwanowem i innymi pojechał samochodami.

Załoga turecka w ostatniej chwili usiłowała wysadzić w powietrze wielki most na rzece Arda, co jej się częściowo udało i król musiał inną drogą wjechać do miasta, co uczynił wśród szpalerów jeńców tureckich, witany entuzyastycznie przez ludność. Król wraz z książętami i świtą udał się do klubu wojskowego, gdzie znajduje się Szukri basza wraz ze sztabem generalnym. — Król naprzód odbył paradę wojskową, poczem przyjął Szukriego baszę, który mu wręczył swą szablę, ale król zwrócił mu ją przy słowach uznania.

Ostatnia depesza Szukri baszy.

Konstantynopol. (T. B.) Ostatni radiotelegram Szukri baszy nadszedł tu dnia 25-go bm. i brzmiał: Nieprzyjaciel przedsięwziął dziś gwałtowny atak, krwawa walka trwa dalej. Nie mogę jeszcze wiedzieć, jak się skończy, ale jeżeli nieprzyjaciel będzie miał powodzenie, nie omieszkam wysadzić w powietrze wszystkich fortów i zniszczę miejsca święte, by je uchronić od dotknięcia przez niewiernych. Zniszczę teraz aparaty radiotelegraficzne. Jeżeli nieprzyjaciel będzie zwycięscą, to nie wkroczy do miasta, tylko do podminowanego stosu gruzów.

Zniszczenie arsenałów.

Sofia. (T. B.) Przed kapitulacyą Adryanopola Szukri basza kazał także wszystkie arsenały zniszczyć i wysadzić w powietrze. Podpalono też wszystkie zapasy żywności.

Jeńcy i zdobycz wojenna.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse“ donosi z Sofii, że ostatnie operacye pod Adryanopolem trwały 49 godzin. Bułgarzy wzięli do niewoli ogółem 51.000 Turków w tem 4 generałów dywizyi, 8 generałów brygady, razem 1220 oficerów, 54.000 karabinów, 620 dział i wielkie zapasy płaszczów wojskowych. Między jeńcami znajduje się 64 oficerów niemieckich, w tem pułkownicy Lehmann i Totscheskj, 18 oficerów rumuńskich i 6 belgijskich.

Echa z Bałkanu.

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya na Bałkanie nie uległa zmianie. Czarnogórcy nie podjęli ostrzeliwania Skadaru.

Posłowie rosyjscy w Cetynii i Belgradzie otrzymali już instrukcye co do projektowanych kroków dyplomatycznych mocarstw w celu zawarcia pokoju. — Wiadomość ta wymaga jednak potwierdzenia.

Porozumienie pokojowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Politische Coresp.“ donosi z Sofii, że rządy państw Związku bałkańskiego porozumiały się już ostatecznie co do ewentualnego przyjęcia propozycyj pokojowych przez mocarstwa postawionych.

Londyn. (T. B.) „Biuro Reutera“ dowiaduje się: Należy przypuścić, że Bułgarya gotową jest przyjąć propozycyę mocarstw co do medyacyi.

Głos angielski o sytuacyi.

Londyn. (T. B.) „Times“ nalega na przyspieszenie akcyi dyplomatycznej mocarstw. Nie chodzi już tyle o delikatność języka dyplomatycznego, jak o parę drastycznych zdań, aby ich sensu nie można było mylnie tłumaczyć. Jest obowiązkiem mocarstw wstrzymać Czarnogórę od szturmowania Skadaru. — Zignorowanie życzenia mocarstw, byłoby utratą powagi całej Europy. Tak samo trzeba kres położyć walkom pod Cztaldżą. — Czas udzielania rad i rozważania minął, teraz trzeba szybko działać. Europa nie powinna pominąć chwili stosownej i dalej się bawić w rokowania.

Przyszła Albania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych projekt mocarstw przyszłego państwa albańskiego wyznacza mu dość dziwne granice. Oto Ipek, Djakowa, Dibra i Prizrent nie będą należały do Albanii. — Reunion ambasadorów w Londynie zajmie się oznaczeniem południowej granicy Albanii. Port San Giovanni di Medua ma zostać zneutralizowany i postawiony pod kontrolą międzynarodową. Port ten ma być wolnym portem dla dowozu i wywozu serbskiego.

Spisek przeciw młodoturkom.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Tajna policya wpadła na trop ponownego spisku przeciw rządowi młodotureckiemu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na jednem z przedmieść Konstantynopola wykryto fabrykę i skład bomb.

O ludność cywilną Skadaru.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Tak austro-węgierski jak i niemiecki ambasador wyrazili Porcie życzenie swych rządów, aby rząd turecki udzielił Essadowi baszy odpowiednie instrukcye co do wypuszczenia ze Skadaru ludności cywilnej.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 marca.)

Dr Biliński u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem wspólny minister skarbu Dr Biliński był u cesarza na dłuższej audyencyi.

Arcybiskup dla Wiednia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Klosterneuburga rozeszła się pogłoska, że X. Dr Piffel otrzymał z Rzymu telegraficzne zawiadomienie o mianowaniu go biskupem wiedeńskim.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda dzisiejsza wykazała zastój zupełny i brak wszelkich większych transakcyj.

Deklaracya Koła polskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Podczas rozpraw nad projektem nowej ordynacyi wyborczej, poseł Jaroński w imieniu Koła polskiego złożył oświadczenie następujące: „Akt z dn. 16 czerwca 1907 r., był dla całej ludności Królestwa Polskiego, bez różnicy stanów, znacznem ograniczeniem praw publicznych, udzielonych najwyższymi manifestami z dn. 19 sierpnia i 30 października 1905 r. Ustanowioną pierwotnie liczbę przedstawicieli gubernij i miast Królestwa Polskiego zmniejszono z 36 na 14 posłów, przyczem dwaj wybierani są od ludności rosyjskiej prawosławnej mechanicznie.

Tak znacznie zmniejszone przedstawicielstwo jednak nie odpowiada liczebności 12-milionowej ludności Królestwa Polskiego różnorodnej i jego potrzebom. Nie wchodząc obecnie w rozpatrywanie poszczególnych artykułów danego wniosku prawodawczego, uznając jednakże reformę prawa wyborczego wogóle za jaknajbardziej pożądaną. Koło polskie złoży głosy swoje za przekazaniem danego wniosku prawodawczego komisyi“.

Analogiczne oświadczenie uczynił w imieniu muzułmanów, poseł Tewkelew.

Polacy głosowali ciągle z opozycyą.

O szkoły polskie w Królestwie.

Petersburg. (Tel. wł.) Koło polskie wniosło dziś do Dumy interpelacyę w sprawie położenia szkół prywatnych w Królestwie Polskiem. Interpelacya ta jest dość obszerna, albowiem mieści się na 26 stronicach druku wielkiego formatu i podzielona jest na 16 punktów. Przytoczono w niej mnóstwo praw, najwyższych reskryptów i ukazów, najwyżej zatwierdzonych opinij komitetu ministrów, zaczynając od r. 1864 do dni ostatnich, które gwarantują ludności naukę polską w szkołach rządowych. Jednakże władza szkolna miejscowa, ignorując wszystkie prawa i rozporządzenia władz centralnych, potępiające politykę w szkole, dążyła do uczynienia ze szkoły narzędzia rusyfikacyi.

Wreszcie dnia 10 czerwca 1908 r. wydano najwyżej zatwierdzone postanowienie Rady ministrów, usuwające zupełnie osoby pochodzenia polskiego od wykładu języka rosyjskiego, historyi i geografii.

Interpelacya domaga się od prezesa Rady ministrów wyjaśnienia o bezprawnem upośledzeniu i prześladowaniu polskich szkół.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Henryk Leśniewski z Warszawy, Edmund Gwizdalski z Warszawy, Władysław Ciechanowski z Sosnowca, Dr Stanisław Unger ze Lwowa, Jan Cooney z Wiednia, Teresa Bemska z Warszawy, Józef Panek z Wiednia, Teodor Nilson z Berlina, Marya Whitehead ze Lwowa, Franciszek Janku z Wiednia, Stanisław Szymański z Zawiercia, Emil Bierkowski z Poznania, Witymir Kopaczyński z Biesny, Dr Izydor Taubenfeld z Drohobycza, Marceli Unger z Sosnowca.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1350.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma.

Styrylizowaną

„Smietankę“

w puszkach na Kremy i do Kawy nadeszła do handlu

Wojciecha Olszowskiego

Kraków

Mały rynek róg ul. Szpitalnej.

ROGÓŻKI

szczotkowe, kokosowe i żelazne

oraz



do wycierania nóg i inne

polecają najtaniej

REIM i S-ka Kraków.

Kalosze prawdz. rosyjsk. i amer.

›LAKTOL‹

ul. Karmelicka l. 15

Zakład dla przetworów dyet z mleka pod stałą kontrolą Komisyi przemysłowej **Towarzystwa Lekarskiego**

Telefon 1066.

Poleca następujące przetwory mleczne: **„Laktol“** mleko kwaśne wedł. Prof. Miecznikowa

„Yoghurt“ mleko kwaśne bułgarskie

„KEFIR“

Mleko wielokrotne podwójne i potrójne według sposobu Prof. Dra. W. Jaworskiego

Mieszanki dla niemowląt przyrządza się odpowiednio do wieku niemowlęcia

Mleko od krów szczepionych tuberkul. dla chorych i zdrowych, dzieci i dorosłych. Pastylki i proszek laktobacylinowe

Wszystkie preparaty dla żywienia niemowląt i dzieci: tapioka, cukier mleczny, Mączka Nestla, Kufeke, Gurgula, Infantina, Hygiama, owsiana, jęczmienna, ryżowa, kukurudz, biszkopty owsiane, kakao w różnych domieszkach.

Miód pszczelny Miód

Dworu z ogrodem

do wydzierżawienia szukam w miejscowości zdrowotnej. Oferty K. K. K. 13 w Administracyi „Głosu Narodu“.

Zarząd pasieki

Ant. Kraińskiego w Jezierzanach obok Czertkowa, wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie,

prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 hal. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miedy pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i. t. d. w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 70 hal. Cenniki na żądanie franko. 840

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY DESEROWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-4

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra creme Dra Christoffa

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery.

Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1.60 odpowiednie mydła 70 hal. 388 20 4

Składy we wszystkich aptekach i drogueryach

GŁÓWNE SKŁADY W KRAKOWIE: M. Masłowski apt. H. Bartmański i Sp. apt. M Reder, apteka, ul. Karmelicka l. 23.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego ...

przez też Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giessbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAN

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

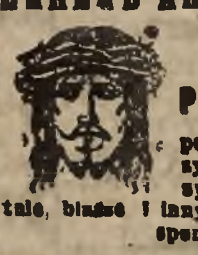
JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 50. Filia: ul. Szpitalna L. 19.

Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY MALARSTWA RELIGIJNEGO



I. Hlávka artysta malarz

Praga Král Vinohrady, ul. Puchmajerova 68

poleca Wielebnemu Duchowieństwu jak również P. T. amatorom obrazy kościelne jak: Obrazy ołtarzowe, drogi krzyżowe, obrazy pasyjne, portrety wiernie podług fotografii malowane olejne na płótnie, blasze i innych materyałach artystycznych. — Najlepsze świadectwa — Korespondencya w języku polskim — Wzory i szkice franco. 1785 30 2

Dyrekcya kraj. śred. szkoły rolniczej

w Czernichowie pod Krakowem

poleca z ogrodu szkolnego

doborowe drzewa owocowe

wysokopienne najlepszych odmian

Jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie

po 80, 90 i 100 hal. za sztukę. 369 10 6

Wszelkie rozsady kwiatów, warzyw i róż, oraz rozsady kapusty zwykłej, brunszwickiej i karpieli

do uprawy polowej w masowej produkcyi po 12 hal. za kopę.

F. Bałabuszyński

w Krakowie, ulica Szewska L. 10.

MAGAZYN BIELIZNY MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

DUŻY WYBÓR BIELIZNY STOŁOWEJ I PŁÓCIENNEJ.

Ceny przystępne. 1524 10 5 Towar doborowy.

Cierpienia żołądka

hemoroidy, obstrukcya, liszaje, wyrzuty, rany głębokie. — Bezpłatnie każdego poinformuję kto cierpi na żołądek, niestrawność, nieregularny stolec, zgęstnienie krwi homoroidy, liszaje, otwarte rany, zapalenie etc., jak liczni pacyenci, którzy i przez całe lato temi cierpieniami byli obarczeni, pozbyli się tych przykrych cierpień, szybko i trwale. — Więcej jak 10000 listów dziękczynnych i pochwalnych posiada.

Siostra pielęgniarka Klara,
Wiesbaden, Walkmühlstrasse 26.

Motory o wysokiem ciśnieniu (Diesel

dla

popędu ciężkimi olejami (Teröl) minimalne zużycie materyału opałowego. — Okazały się doskonałymi nasze motory dla gazów ssących, benzyny, benzolu, antinu i t. p.



Moritz Hille,

Sp. Z O. P. DREZNO — LÖBTAU

1509 3 2

:: Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu ::

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe

z gwarancyą czystości i kiełkowania.

DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE

Krzewy, Róże, pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące — — — w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — — —

E. FREEGE, Kraków.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI

BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowiecka l. 7

(dom własny) Telefon 462

Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Zakład wodoleczniczy

Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Prenumeruj

najtańsze ilustrowane czasopismo

„Polskie Universum“

Ponad 1000 ilustracyi rocznie

Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

HANDEL FARB

i przyborów art. malarskich

pod firmą

Wiktor Wanderer

Kraków, ulica Szewska l. 21

poleca najtaniej: farby, lakiery, glazury i masy do podłóg, wióry stalowe, szczotki, wszelkiego rodzaju, rogóżki i chodniki kokosowe, artykuły toaletowe i kosmetyczne oraz środki do przechowania futer i tępienia owadów.

Swieży transport:

Rakiet tennisowych, przyborów turystycznych, piłek nożnych, hamaków, leżaków, balonów gumowych, przyborów do rybołostwa i t. p.

Specyalności gumowe „Olla“.

„Katolicka Spółka handlowa“

otwarła sklep kolonialny przy Małym Rynku l 4, zaopatrzony w najświeższe doborowe towary po cenach przystępnych. Z okazyi nadchodzących Świąt poleca się P. T. Paniom czyniącym zakupna, ręcząc za dobroć towaru, dokładność w wykonaniu zamówień i szybką obsługę tak w miejscu jakoteż i na prowincyę. 365 10 5

Sklep zaopatrzony zostanie

w wędliny Tuchowskie

znane ze znakomitej dobroci.

L. 151672/912.
Bb.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich:

1. w ulicy Wincentego Pola Ds. XIX.
2. w ulicy Andrzeja Potockiego od głównej poczty do ulicy Pańskiej Ds. VI.

odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 15 kwietnia 1913 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 150 koron i 700 koron.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. krol. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 26 marca 1913.

Prezydent miasta Krakowa,
Leo

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKOW

poleca się dwie rodziny, których nędzę i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie

Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 1280

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 583

Firma Maryan Ogieński

Kraków ul. Karmelicka l. 22.

poszukuje ucznia

zamiejscowego do praktyki. 323 3-1

C. K. Austryackie Koleje Państwowe

Zimowe wycieczki do miejsc sportowych.

Miejsca sportowe			Rozkład jazdy											Ceny jazdy III kl. z Krakowa
Stacye kolej.	Saneczki	Narty	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	Tam i z powrotem	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	
			9^{05}	1^{15}	3^{45}	7^{55}	12^{01}	odj. Kraków prz.	6^{00}	7^{55}	2^{05}	4^{45}	11^{15}	—
Kalwarya	Naturalne tory w okolicy	Okoliczne wzgórza	10^{40}	2^{44}	5^{11}	9^{36}	1^{25}	prz. Kalwarya odj.	4^{22}	6^{22}	12^{42}	3^{02}	9^{44}	1·50
Sucha	Tor z Magórki	Magórka, Babia Góra	11^{42}	3^{50}	6^{08}	10^{38}	2^{20}	„ Sucha „	3^{25}	5^{30}	11^{58}	2^{02}	8^{55}	2·80
Jeleśnia	—	Pilsko, Babia Góra, Romanka	2^{55}			11^{41}	4^{25}	„ Jeleśnia „	9^{55}		11^{01}		6^{41}	3·90
Żywiec	—	Kikula	3^{22}			12^{05}	4^{55}	„ Żywiec „	9^{30}		10^{58}		6^{02}	4·20
Milówka	—	Barania	4^{10}				7^{35}	„ Milówka „	8^{37}		9^{44}		5^{09}	4·90
Sól	—	Racza	4^{38}				7^{55}	„ Sól „	8^{13}		9^{20}		4^{40}	5·30

Miejsca sportowe			Rozkład jazdy							Ceny jazdy III kl. z Krakowa
Stacye kolej.	Saneczki	Narty	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	Tam i z powrotem	P. O. 1–3	P. O. 1–3	P. O. 1–3	
			9^{05}	3^{45}	12^{01}	odj. Kraków prz.	2^{05}	11^{15}	6^{00}	—
			11^{42}	6^{08}	2^{20}	prz. Sucha odj.	11^{58}	8^{55}	3^{25}	2·80
Maków	—	Babia Góra	12^{21}	6^{43}	2^{45}	„ Maków „	11^{28}	8^{26}	2^{54}	2·80
Chabówka	—	Luboń, Obidowa, Niedźwiedź	1^{14}	7^{40}	3^{39}	„ Chabówka „	10^{35}	7^{42}	2^{07}	3·90
Lasek	—	Obidowa, Niedźwiedź	1^{35}	8^{00}	3^{55}	odj. „ prz.	10^{20}	7^{22}	11^{56}	—
Nowy Targ	—	„ „	2^{24}	8^{48}	4^{44}	prz. Lasek odj.	9^{32}	6^{45}	11^{09}	4·80
Zakopane	Kalatówki, Gubałówka	Gubałówka, Pod Reglami, Kalatówki, Wrótka, Giewont, Czerwone Wierchy, Goryczkowa, Kasprowy, Liliowe, Swinica, Żółta Turnia, Kopa Magóry, Oznak, Błyszcz, Bystra, Kamienista.	2^{36}	8^{58}	5^{55}	„ Nowy Targ „	9^{20}	6^{23}	10^{58}	5·10
			3^{40}	9^{57}	6^{20}	„ Zakopane „	8^{15}	5^{20}	10^{02}	6·00

Osobny wagon III. kl. dla uczestników sportów zimowych, kursuje przy pociągu odchodzącym z Krakowa do Zakopanego o godzinie 12^{01} w nocy i dnia powszedniego na niedzielę lub święto, i przy pociągu odchodzącym z Zakopanego do Krakowa o godzinie 5^{20} popołudniu w niedziele i święta względnie przy paru bezpośrednio po sobie następujących świętach, w ostatnim dniu świątecznym.

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6 **L. & G. KADEN** KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6

TOWARZYSTWO AKCYJNE W KRAKOWIE

Generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca:

RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — **POSADZKI KAMIONKOWE** i flizy fajansowe na ściany, — **PIECE KAFLOWE** deseniowe i gładkie w najrozmajtszych kolorach, **WAPNO SKALISTE** z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi **ZAPRAWĘ FASADOWĄ** „Terrabona“ z własnej fabryki w Krzeszowicach, **CEMENT PORTLANDZKI**, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, tergazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, **FARBY CHEMICZNE** i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach